

Zamach na papieża [TPCT 267]

W tym numerze, w 40 lat po nieudanym zamachu na Jana Pawła II, chcemy sięgnąć do tamtego czasu, jednocześnie próbując rozpoznać to wydarzenie w perspektywie wykraczającej poza historyczny aspekt. Czym był w istocie zamach na Papieża? Jak całe wydarzenie można odczytywać w świetle Fatimy? W jaki sposób możemy czytać tę opowieść w kontekście XX wieku, ale też poprzez jej pryzmat przyglądać się obecnym czasom? Te sprawy stawiamy w centrum numeru.

Jest to jeden z tych obrazów drugiej połowy XX wieku, który jest niemal przesycony symbolizmem. Wszystko na nim się mieści: polityczność, transcendencja, paroksyzmy ubiegłego stulecia z ideologiami, gdzieś wypisane czy nałożone na nieoczywiste szkice z Fatimy. Albo inaczej – niezwykle palimpsest, który skrywa w sobie wiele warstw, nieraz trudno zauważalnych, a jednak przez swą niezwykłą wymowę, jak i wagę – frapuje i przyciąga. W pewnym stopniu reprezentuje zapis historii XX wieku – jednak nie tylko w perspektywie drobiazgowych badań historyków, lecz również z głębszymi pokładami – gdzie niemal czuć, jak transcendencja zaczyna brać udział w immanencji. I to nie gdzieś na rubieżach świata – lecz w jego centrum.

Dwa obrazy. Zaczniemy od pierwszego. Późnym popołudniem 13 maja 1981 r. Jan Paweł II przed wygłoszeniem cotygodniowego przemówienia przejeżdżał plac św. Piotra w swoim Papamobile. Papież wyciągał rękę do tłumu, podnosił małe dzieci, błogosławił – niemal jednocząc się z nim całkowicie. Rozległy się strzały. Papież stał przez chwilę oszołomiony, po czym upadł w ramiona swojego sekretarza. Zdjęcie uchwyciło ten moment: ręka trzymająca pistolet, wyraźnie wystająca z tłumu. Wszyscy zdali sobie sprawę, że na ich oczach dokonuje się historia – zamach na głowę Kościoła w sercu Watykanu.

Druga migawka – o 64 lata wcześniejsza niż poprzednia. 13 maja 1917 roku w Fatimie Maryja objawia się po raz pierwszy trójce prostych dzieci, Franciszkowi i Hiacyncie Marto oraz Łucji. Jest już po rewolucji

*Orędzie też posiada wymiar
swoistej teologii politycznej:
zawierzenie Rosji
Niepokalanemu Sercu Maryi,
staje się kluczem do dziejów
XX wieku*

lutowej w Rosji,
wskutek której
Mikołaj II abdykował,
a napięta sytuacja na
froncie wschodnim
pogłębiała chaos w
dawnym cesarstwie.
Pokój na
kontynencie w tym
momencie

dziejowym jest jeszcze odległą perspektywą. Wielkie armie toczą okrutne boje na polach bitew, krusząc siły własnych państw i społeczeństw. Można śmiało uznać, że czasy są arcypolityczne. To właśnie wtedy dzieci przekazują orędzie Matki Bożej, która przypomina o potępieniu, konsekwencji grzechu, ale i zadośćuczynieniu i pokucie. Orędzie też posiada wymiar swoistej teologii politycznej: zawierzenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi, staje się kluczem do dziejów XX wieku. To w 1917 roku zrodził się komunizm, który miał na długo zdominować ubiegłe stulecie nie tylko politycznie, ale też promieniując ideologią, roszczącą sobie prawo do całościowego opowiedzenia człowieka i jego kondycji, historii i jej destynacji, czy też śmiało biorąc się za całościowe przeobrażenie rzeczywistości.

Obie te historie zdają się splatać w przedziwnym porządku. Trzecia tajemnica fatimska – najbardziej zagadkowa – jest pewną wizją zmagania Kościoła i jego misji wchodzenia na własną Golgotę – bez fanfar i pomponów, a z pokorą męczeństwa. Jan Paweł II po zamachu dokonanym 13 maja nie miał wątpliwości, że w tym wydarzeniu wyartykułowała się wizja zapisana przez Łucję dos Santos. Papież tak przecież wpleciony w XX wiek, wywodzący się z kraju doświadczonego dwoma totalitaryzmami, zmagający się z realnymi, politycznymi i duchowymi konsekwencjami wydarzeń z 1917 roku, staje się świadkiem, ale i zarazem centrum tego, co wydarzyło się 64 lata temu. Historia zdaje się uwypuklać całą maszynę zalegającą za żelazną kurtyną, która doprowadziła do zamachu, jednocześnie odsłaniając pewne światło, które przebija z duchowego dziedzictwa tego stulecia.

W tym numerze, w 40 lat po nieudanym zamachu na Jana Pawła II, chcemy sięgnąć do tamtego czasu, jednocześnie próbując rozpoznać to wydarzenie w perspektywie wykraczającej poza historyczny aspekt.

Czym był w istocie zamach na Papieża? Jak całe wydarzenie można odczytywać w świetle Fatimy? W jaki sposób możemy czytać tę opowieść w kontekście XX wieku, ale też poprzez jej pryzmat przyglądać się obecnym czasom? Te sprawy stawiamy w centrum numeru.

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.